Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 11 | Kraków, poniedziałek 14 stycznia 1924 | Rocznik XXXIII

100.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

2,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 5,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 500.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

„Przetrzymać"

Znamy to hasło. W czasie wojny światowej sfery rządzące w Niemczech na wszystkie klęski, na nędzę i głód ludności, na niepowodzenie „niezawodnego" środka walki łodziami podwodnemi miały jedną odpowiedź: durchhalten! I naród niemiecki przetrzymał przez 4 lata i 4 miesiące, aż w listopadzie 1918 przetrzymanie to zostało przypieczętowane niebywałą klęską i kapitulacją.

Nam także radzą przetrzymać. Pięć lat nędzy i biedy — to nic, byle jeszcze przetrzymać przez kilka miesięcy, a doczekamy się rajskich czasów: p. Grabski ustabilizuje markę, ustabilizowaną wyrzuci i wprowadzi w jej miejsce złotego, a w posiadaniu tej cudownej monety — naprawdę monety, bo będziemy ją mieli z rozmaitych metali — wszelka bieda się skończy. Byle tych kilka miesięcy przetrzymać...

Ale jak i o czem je przetrzymać? Czy przez kilka miesięcy głodu nie można umrzeć a przynajmniej ponieść niepowetowaną stratę na zdrowiu? Powiedzą nam: tak jest, dla państwa jako najwyższego wyrazu organizacji społecznej obojętne są ofiary, jakie pociąga za sobą konieczność zapewnienia przyszłości państwa. Dobrze, co jednak ma stać się w tym wypadku, jeżeli te ofiary mają płynąć z największego dobra państwa: z jego ludności i to z najpracowitszej jej części: z robotników i inteligencji? Jak państwo wyjdzie na tem, jeżeli się uzdrowi a nie będzie miało rąk i głów do przetwarzania tego uzdrowienia w rzeczy widoczne: w bogactwo materjalne i idealne?

A ku temu wyczerpaniu się sił i zdolności przetrzymania tych warstw idziemy szybkim krokiem. Ostatnie zarządzenia rządu i spodziewane na skutek uchwalenia ustawy o pełnomocnictwach skarbowych nakładają i jeszcze nałożą na te warstwy olbrzymie ciężary, nie dając im w zamian żadnego ekwiwalentu. Ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego, która miała robotnikom dać bodaj uchwytną, niezależną od łaski i targów podwyżkę zarobków, została przez senat zagwożdżoną i zapewne już w tym miesiącu nie wejdzie w życie. Urzędnicy dostają dodatki wedle uznania rządu, niekrępowanego potrzebą i wskaźnikiem. Tymczasem drożyzna szaleje i nie przestanie szaleć, dopóki jej się nie nałoży kaftanu bezpieczeństwa. Gdzież jednak jest ten dozorca, któryby mógł i chciał to zrobić?

Sześć miesięcy rządów chjeny wytworzyło takie bagno, że najlepszy nurek czy pływak będzie potrzebował dłuższego czasu, aby je przebrnąć. A czy p. Grabskiego można zaliczyć do najlepszych w tego rodzaju pracy? Niestety, przeszłość poucza nas, że pewności tej mieć nie można. Zresztą, czy p. Grabski będzie miał czas na przeprowadzenie swych, choćby najlepszych, planów? Wszak endecja stawia się w położenie części większości na wypowiedzenie, już grozi Grabskiemu „konsekwencjami" na wypadek, gdyby załatwienie sprawy powrotu marszałka Piłsudskiego do armji nie wypadło po jej myśli.

Łatwo mówić o przetrzymaniu, a trudno je wykonać, jeżeli się codziennie i na każdym kroku widzi objawy złej woli u tych, którzy innym prawią kazania o przetrzymaniu o głodzie, a sami na ciele tych nędzarzy pasożytują. Wczoraj dopiero czytaliśmy, że przemysłowcy węglowi zgodzili się łaskawie na obniżenie cen o 5 proc., podczas gdy ceny te w ciągu grudnia podniosły się o 71 proc. Można inaczej jak z irytacją czytać w jednym dniu takie zestawienie? Tegoż dnia dowiadujemy się, że ludność w zamian za pięcioprocentową zniżkę na węglu zapłaci wieloprocentową zwyżkę na cukrze, gdyż cukrownicy podwyższyli cenę na 65 franków szwajcarskich za worek 100 kilogramowy, co w połączeniu z akcyzą 485 tysięcy na kilogram, przewozem, zyskiem itd. da cenę do 2 miljonów za kilogram. I przetrzymuj wobec takich prowokacyjnych zjawisk, które przecież nie są odosobnione, bo np. chleb, tytoń, gaz, tramwaj itd. nie pozostają w tyle za cukrem!

W tem ciężkiem położeniu dają nam pociechę, że za kilka miesięcy to się skończy, że za kilka miesięcy nastąpi poprawa. Jak to ma się stać? Ano, w sposób całkiem prosty: p. Grabski ściągnie miljony franków na poczet podatku majątkowego, sprzeda coś niecoś z majątku państwowego, wypuści obligacje kolejowe i nową pożyczkę złotową, nagromadzi sterty marek ze zwaloryzowanych podatków — słowem, za kilka miesięcy będzie miał tyle pieniędzy, że zamknie druk marek, doprowadzi budżet do równowagi i przez powstały w międzyczasie bank emisyjny obdarzy nas nową, na złocie opartą walutą. Co za moc środków zaradczych dla osiągnięcia tak prostego, zdawałoby się, celu! A jeżeli bodaj jeden z tych środków zawiedzie, jedno kółko w tym misternym mechanizmie nie spełni swej roli — co wtedy? Wiemy, co będzie wtedy: powiedzą nam: przetrzymać jeszcze przez parę miesięcy. Będzie to prawie tosamo, co było na początku z tą różnicą, że przetrzymanie zostało obciążone dodatkiem „jeszcze".

Kto wie, ile takich dodatków będzie, zanim się przekonamy, że z samego przetrzymania lepsze jutro się nie zrodzi.

Zamoyski nie obejmie ministerstwa spraw zagranicznych?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Korespondent Wasz otrzymuje informację, że hr. Maurycy Zamoyski, który miał zgodzić się na przyjęcie teki spraw zagranicznych, **teki tej nie obejmie** i nie powróci z Paryża, dokąd wyjechał był w celu wręczenia listów odwołujących go ze stanowiska Rzeczypospolitej. Ta niedoszła nominacja ma rzekomo stać w związku z trudnościami w obsadzeniu posterunków dyplomatycznych za granicą koniecznych w razie opuszczenia Paryża przez p. Zamoyskiego.

Międzynarodowa konferencja kolejowa bez wyniku

Wrogie stanowisko Czech wobec Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Zakończona wczoraj międzynarodowa konferencja kolejowa okazała ponownie **wrogie stanowisko Czech** wobec projektów bezpośredniej komunikacji Polski z zachodem. Ani projekt bezpośrednich wagonów Warszawa-Rzym, ani wagon Warszawa-Zurych nie mogły być urzeczywistnione, gdyż **Czechy mimo zgody Austrji i Szwajcarji nie chciały przepuścić wagonów tych przez swe terytorjum.** Gdy delegaci polscy i austrjaccy proponowali, aby biegnący już obecnie przez terytorjum czeskie wagon Kraków-Wiedeń zastąpić wagonem Warszawa-Zurych włączonym do tegosamego pociągu, **Czesi dali kategoryczną odpowiedź odmowną.** Także **spełzły na niczem** projekty bezpośrednich pociągów między Łotwą-Estonją-Szwajcarją przez Warszawę. W ten sposób **konferencja nie dała żadnych pozytywnych wyników.**

Skład gabinetu Macdonalda

Londyn (AW). Według doniesień tutejszych pism rokowania Macdonalda z członkami Izby gmin i Izby lordów w sprawie obsadzenia poszczególnych stanowisk ministerjalnych doprowadziły na razie do następującego rezultatu: premjer i minister spraw zagranicznych Macdonald, jako podsekretarze dla spraw zagranicznych wchodzą w rachubę Shaw, Morell i Ponsonby, kanclerstwo skarbu Snowden, praca Webb, ministerstwo wojny Thomas, marynarka i kolonje Wedgewood, sekretarz dla Indji Trevelyan, oświata Haldane, lordkanclerz i prezydent Izby lordów Clynes, minister opieki społecznej Malgorzata Bonfield albo Greenwood, sprawy wewnętrzne Henderson.

MACDONALD WOBEC FRANCJI

Paryż (PAT). Dzienniki ogłaszają pismo Macdonalda do senatora Renaudela, w którem przywódca partji pracy podnosi **uczucia przyjaźni**, jakie żywi dla narodu francuskiego.

Wypłata dodatku dla urzędników

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Dnia 16 bm. zostanie wypłacony urzędnikom państwowym 63 proc. dodatku do pensji styczniowej.

Konferencja prasowa u p. Grabskiego

Warszawa (PAT). We wtorek w ministerstwie skarbu odbędzie się konferencja prasowa, na którą będą zaproszeni przedstawiciele prasy stołecznej i **prowincjonalnej**. Na konferencji tej prezes ministrów i minister skarbu Władysław Grabski przedstawi obecne położenie finansów państwa i plany sanacyjne.

Unieważnienie odwołania posła w Sofji

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jedną z ostatnich czynności rządu Witosa było odwołanie posła polskiego w Sofji p. Grabowskiego. Na następcę jego był upatrzony p. Alfred Wysocki, radca poselstwa w Berlinie. Nominacja ta została obecnie unieważniona i p. Grabowski zostaje na swem stanowisku.

—ooo—

Pr. III. 1/24/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli par. 493 pk.: I. Treść zamieszczonego w numerze 8 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków, dnia 11 stycznia 1924 r. artykułu z napisem „Niemoc twórcza burżuazji" w ustępach od słów: „Jaskrawe tego dowody" do: ..„najpoważniejsze obawy" zawiera przedmiotową istotę występku z par. 302 uk. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższego artykułu albowiem w artykule tym usiłuje się utor pobudzić do nieprzyjaznych stronnictw przeciw poszczególnym stanom i klasom społecznym, względnie mieszkańców państwa do kroków nieprzyjaznych przeciw sobie. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem par. 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Kraków dnia 12 stycznia 1924 r. Pelz.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Ksiądz Kazimierz Lutosławski

Stronica z dziejów polskiej reakcji

Napisał tow. poseł Kazimierz Czapiński

Zmarł jeden z najwybitniejszych, a może poprostu najwybitniejszy przywódca reakcji polskiej, naj bardziej fanatyczny, bezwzględny, zagorzały, płomienny — poseł ks. Kazimierz Lutosławski. Nie będziemy, oczywiście, ze zmarłym załatwiali porachunków politycznych, nie będziemy weń ciskali piorunów polemicznych. Ale zmarły wódz polskiej reakcji był zbyt wybitną figurą, aby można było o nim milczeć; sam był poważną stronicą w dziejach reakcji polskiej, którą przeczytać należy, którą poznać potrzeba, — spokojnie i objektywnie.

Politycznie był najmniej kapłanem, przedewszystkiem zaś politykiem, wodzem endecji, i to wodzem, stojącym na prawem skrzydle stronnictwa. Nie raz stronnictwo już ma dość walki, już jest zniechęcone i się ociąga — ale na prawej flance powiewa na przedzie, jak czarny sztandar sutanna księdza-przewódcy. I stronnictwo nabiera wigoru i maszeruje naprzód... to znaczy wstecz. Nowaczyński w ostatniej „Myśli Narodowej" dowodzi, że ks. Lutosławski bynajmniej reakcjonistą nie był, że wszak był autorem demokratycznej Konstytucji Marcowej. Ale jest to nieprawdą. Konstytucja jest wypadkową sił politycznych w Sejmie, a ks. Lutosławski osobiście był przeciwnikiem nawet zasady republikańskiej parokrotnie w mojej obecności oświadczając w komisji konstytucyjnej, że jest monarchistą.

Pod względem socjalnym ks. Lutosławski był zaciętym przeciwnikiem idei równości niezależnego ruchu robotniczego, rozległych reform socjalnych no i przedewszystkiem socjalizmu. Warto przeczytać jego broszurę „Hasła rewolucji" (1919). Pisze tam: „nierówność posiadania uznaje Kościół za uprawnioną" (str. 13). Radykalna reforma rolna? „byłaby to zbrodnia grabieży i krzywda tych, którym się ziemię odbierze bez wynagrodzenia (str. 18) „Walka robotnika z kapitałem? Po co? Wszak „każdy robotnik przy sprawiedliwej zapłacie i roztropnej oszczędności bardzo prędko staje się kapitalistą: albo z oszczędności kupi sobie grunt czy dom" (str. 21). Wobec tego „wymysłem fałszywym i przewrotnym jest różnica między burżujem i robotnikiem" (str. 23). A może przynajmniej 8-godzinny dzień pracy? „Głośna dziś agitacja za 8-godzinnym dniem roboczym jest oparta na fałszywem i przewrotnem wzięciu w obronę lenistwa i niesumienności ludzkiej" (str. 26).

Pozatem cały socjalizm jest poprostu żydowską intrygą. Warto przeczytać przedmowę ks. Lutosławskiego do świeżo wydanej książeczki Klotha „Socjalizm a żydostwo". Autor przedmowy dowodzi, że „socjalizm jest żydowskim narzędziem dla rozbijania społeczeństw aryjskich".

Jeśli z dziedziny stosunków socjalnych przejdziemy do zagadnień oświatowych, religijnych itd., będziemy mieli przed sobą wyjątkowo zaciętego fanatycznego, poprostu średniowiecznego kleryka-ła, gotowego — bez przesady — rżnąć i palić wszystko i wszystkich, którzy są niezgodni z najtwardszą ortodoksją. Proszę przeczytać „Teologję" k. Lutosławskiego, zwłaszcza jej część trzecią. Co to jest herezja? zapytuje autor. Słowo to pochodzi od greckiego „hairesis", co znaczy wybór — każdy więc własny niezgodny ze wskazaniem kościoła „wybór" sobie zdania w nauce czy w życiu jest herezją. Przechodząc do stosunków pomiędzy państwem a kościołem widzi autor winę obecnego „rozprzężenia" umysłowego w tem, że w swoim czasie państwo zamało (?) ulegało wskazówkom kleru. — gdyby bowiem ostrzej było się zabrało do zdławienia herezji w zarodku, z iskierki nie powstałby płomień. Wraz z najfanatyczniejszemi reprezentantami kleru polskiego L. gotów jest z mieczem w ręku walczyć na wschodzie o katolicyzm. W broszurze „Najazd Moskwy na Polskę" (1920) pisze na str. 6: „dlatego walczymy na kresach o ideał chrześcijański, o prawa apostolstwa idei chrześcijańskiej, o prawa apostolstwa chrześcijańskiej cywilizacji ku wschodowi, bo wschód nie jest jeszcze dla znaku krzyża zdobyty i dlatego zaniedbanie tej walki, przerwanie jej, nierozegranie jej byłoby zbrodnią" itd.

Warto uważnie czytać przytoczone opinje zmarłego wodza. W formułach mocnych, lapidarnych, wódz jaskrawo wyraża ideologję bojującej polskiej reakcji klerykalnej.

Znamy tedy stanowisko ks. Lutosławskiego w zakresie politycznym, socjalnym i kulturalnym. Warto jeszcze zapytać: jak, jakiemi metodami walczył endecki wódz. Temperament był to wielki, ogromny, był to jakiś płomień straszliwy, gorejący pod sutanną. I przytem temperament świadomy: ks. Lutosławski rozumiał, że jeśli się ma porwać za sobą naród, a zwłaszcza młodzież, o którą zawsze tak chodziło L., to musi się użyć wielkiego nakładu temperamentu. To też już w roku 1915, w broszurze pt. **„MŁODZIEŻ A POLITYKA"**, przestrzegając przed agitacją socjalistyczną autor ubolewa: „podkreślić trzeba ogromną różnicę temperamentu w obronie prawdy i swoich przekonań u dojrzałych pracowników narodowych i u apostołów przewrotu; ten brak temperamentu popycha nieraz młodzież ku przeciwnikom". Samemu autorowi temperamentu nie brakło nigdy — ani w Sejmie, ani poza Sejmem, a zwłaszcza w pracy wśród młodzieży.

Niestety, temperamentowi nie dorównywała **SKRUPULATNOŚĆ ETYCZNA** w walce z przeciwnikami, zwłaszcza, oczywista, z socjalistami. Nie chcemy tu używać zbyt silnych określeń wobec zmarłego działacza, ale radzimy ciekawym przejrzeć chociażby jego broszurkę **„TRUCIZNA DUSZY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ — SOCJALIZM"** (1920). Autor tam polemizuje z socjalistami oraz „tymi ludowcami, co to chcą z chłopów sobie zrobić pachołków i posłuszne narzędzie". Pisze dalej: „socjaliści i bolszewicy — to bracia rodzeni" (str. 6) „pismo główne socjalistów nie byłoby się w Polsce utrzymało, gdyby nie niemieckie pieniądze" (str. 7). „Przez cały czas wojny a i dawniej jeszcze zawsze widzieliśmy, jak socjaliści z wrogami Polski trzymają". „Agitacja socjalistyczna, na nędzy ludzkiej grająca, jest ściśle związana z lichwą żydowską i paskarstwem" (str. 10). Już nie mówimy o tem, że „arcygorszyciel ludu robotniczego Daszyński, choć sam bogaty, na biedzie ludzkiej gra" (str. 9), a ludowcy? „te same hasła szczepią wśród masy chłopskiej (str. 11). Nie będziemy tu moralnie kwalifikowali tych metod kapłana chrześcijańskiego oraz „prałata **JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI**" jak wydrukowano na okładce broszury...

Poznaliśmy tedy ideologję, temperament i metodę zmarłego wodza, na podstawie jego pracy publicystycznej. Te same cechy ujawniał na terenie sejmowym, w bieżącej praktyce politycznej. Był w Sejmie tem, co niemieccy politycy nazywają „Scharfmacher" — a więc człowiekiem, dążącym do zaostrzania walki, do zaostrzania sytuacji. Gdzie kolwiek dojrzewał projekt reakcyjny, a zwłaszcza gdziekolwiek rodziła się idea ustawy represyjnej, tam pierwszy w swej sukni duchownej był ks. Lutosławski. Z jego to imieniem związany jest osławiony projekt ustawy o „ciągłości pracy w przemyśle", wymierzający ogromne kary ciężkiego więzienia za strajki w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. W tym projekcie ujawnił swoje socjalne stanowisko a polityczne ujawniał w komisji konstytucyjnej Sejmu; on to opracował projekt ustawy o zgromadzeniach (która właśnie miała po świętach w roku bieżącym wejść na plenum) — według tej ustawy posłowie mieli być zrównani w bezprawiu ze wszystkimi obywatelami, zaś zgromadzenia oddane pod podwójną kuratelę 1) reprezentantów władzy, 2) przewodniczących, karalnych grzywną i sześciotygodniowem więzieniem. Charakterystyczne, że występując z najreakcyjniejszemi projektami ks. Lutosławski umiał jednocześnie występować z niezmiernie demokratycznemi komentarzami do tych ustaw. Tak przedkładając swój projekt ustawy o zgromadzeniach wygłosił poprostu hymn pochwalny na cześć wolności zgromadzeń w Anglji.

Takim był endecki wódz ks. Lutosławski. Ale trzeba mu przyznać — był to człowiek zdolny, nawet bardzo zdolny. Orjentował się błyskawicznie, djalektykę posiadał wspaniale, pozatem świetnie znał języki — wykładał w Paryżu po francusku, z austrjackim wysłannikiem Matają dyskutował po niemiecku; pozatem znał angielski, rosyjski itd.; otrzymał wykształcenie medyczne i praktykował jako lekarz u siebie w Łomżyńskiem, posiadał dar prawniczy, jakkolwiek prawnikiem nie był: nieraz nie zdążył tow. dr Lieberman w komisji wyłożyć swoje wątpliwości prawnicze, a już L. ma napisaną formułę prawną, wyrażającą stanowisko mówcy.

Mimo to wszystko, mimo to, że nosił sukienkę kapłańską — kapłanem chrześcijańskim nie był. Był to polityczny wódz nacjonalizmu polskiego. Miłością żył mało, przedewszystkiem — **NIENAWIDZIŁ** swych przeciwników politycznych i ich ideologji.

Dla reakcji polskiej strata to wielka. Wprawdzie Lutosławski swoją przesadą, swoją krańcowością, swoim temperamentem stawiał ją niejednokrotnie w trudnej sytuacji, jednakowoż był to rzeczywiście temperament wodza, który umiał porywać, walczyć, nawet nieraz przekonywać. Był to krańcowiec, „Scharfmacher" — ale „macherem" prawicowym znanego egoistycznego chjeńskiego typu nie był. Nie myślał o spółkach i dywidendach, o tantjemach i spekulacjach, lecz był bądź co bądź **IDEOLOGIEM**. To go tak korzystnie wyróżniało pośród tych różnych gnuśnych, tępych, a niejednokrotnie poprostu chciwych prawicowców sejmowych, w których ideologji, oczywiście, byś nawet z pochodnią nie znalazł ani odrobiny. Gorejący, jaskrawy, zapalony ks. prałat dodawał splendoru ideowości do egoistycznego klasowego charakteru naszej endecji. Pozatem był to człowiek silny: sporów i przeciwników się nie lękał, walkę lubił i nawet ją wywoływał: gdy w komisji otrzymywał czasem bolesny cios od przeciwnika, umiał się śmiać ze siebie i swej sytuacji, ale umiał też zręcznie odpierać wymierzony cios. Małostkowym więc nie był, jak to różne endeki sejmowe. Przedewszystkiem w życiu był politykiem wojującym, był najmniej nie człowiekiem pokory chrześcijańskiej— i dlatego jest rzeczą śmieszną, gdy w notatkach o Akademji w Filharmonji Warszaw. powiada się, że za dochód z tej Akademji ma być wmurowana w jednym z kościołów (?) tablica z napisem „Strażnikowi cnoty chrześcijańskiej". Nie w kościele należałoby to uczynić, ale w partyjnym lokalu Związku Ludowo-Narodowego, a napis winien brzmieć nie „Strażnikowi cnoty chrześcijańskiej", lecz „Bojownikowi nacjonalistycznej reakcji polskiej".

Był to człowiek duchowo pod niejednym względem subtelny: Kochał muzykę, sam grał i śpiewał. Kochał przyrodę i ze swymi harcerzami niejednokrotnie wyruszał w góry polskie.

Pracowity niezmiernie płonął i walczył dla polskiej nacjonalistycznej reakcji, której był wodzem politycznym, publicystą, djalektykiem, ideologiem.

OBYWATELE!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 13 stycznia 1924 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w sali Starego Teatru

Publiczny odczyt

posła Kazimierza Czapińskiego:

„Czyżby schyłek Europy"?

(Współczesny „kryzys kultury". — Teorja Spenglera o schyłku Zachodu. — Rosyjscy teoretycy kryzysu. — Ferrero o schyłku naszej kultury. — Nowa wojna i nowy cezaryzm? — Spengler o socjalizmie. — Nowa Europa a Socjalizm.).

Wstęp: miejsca siedzące 100.000 mk., galerja 50 tysięcy.

Krakowska Rada Robotnicza.

Głód węglowy w Polsce bogatej w węgiel

Codziennie prasa podnosi skargi na wielki głód węgla, na jego drożyznę. Codziennie prawie, czytamy o zamykaniu szkół w różnych miastach z powodu braku opału, ba zamyka się nawet szpitale z tego powodu. Związek górników często otrzymuje błagalne listy z różnych stron kraju jak n. p. od zakładów wychowawczych, o wyjednanie tańszego węgla dla marznących z zimna i zapadających na suchoty dzieci. Z listów tych dowiadujemy się o grozą przejmującem położeniu biednych sierot, przebywających w różnych zakładach.

Słowem olbrzymi brak węgla i jego drożyzna doskwiera biednej ludności.

Tymczasem w Zagłębiu dąbrowskiem i na Górnym Śląsku w kopalniach panuje kryzys. Zamknięto szereg kopalń, w innych zredukowano liczbę dni pracy do 4—3 w tygodniu, bądź też zwolniono z pracy znaczną liczbę robotników, w chwili, gdy na zwałach leżą olbrzymie ilości węgla, zaś węgiel ten psuje się, wietrzeje i pali się. A wszystko to dzieje się w chwili, kiedy w kraju dzieci w szkołach i ochronkach, oraz chorzy w szpitalach marzną z zimna.

I oto garść cyfr ilustrujących dlaczego się tak dzieje, dlaczego węgiel jest tak drogi. Przemysłowcy węglowi ciągle twierdzą, że węgiel jest za tani (jak obszarnicy, że zboże jest za tanie), że nie mają żadnych zysków, że słowem ciężkie dla nich czasy jestto nieprawda. Przed wojną górnik w akordzie i rzemieślnik za swój dzienny zarobek mógł kupić 3 cetnary metryczne węgla, gdy dzisiaj kupi tylko 1 lub 1 i pół korca. Baroni węglowi po każdej przyznanej robotnikom podwyżce płac podnoszą cenę węgla w takim samym stosunku, aczkolwiek koszta robocizny wynoszą dzisiaj 33—37 proc. w dużych kopalniach, zaś 40—42 proc. małych z ogólnych kosztów produkcji. Za znaczną część produkcji, wywożonej zagranicę, otrzymują producenci obcą wysoko cenną walutę, której znikomą część oddają państwu, resztą zaś handlują za pośrednictwem swoich licznych banków, bądź też lokują gotówkę zagranicą. Zagranicą otrzymują za węgiel po 17 do 19 złotych marek, podczas kiedy przed wojną otrzymywali tylko 9—10 zł. marek.

Robotnikom dziś za pracę płaci się markami papierowemi i to z pewnem opóźnieniem, wskutek czego zarobek ten się dewaluuje i obniża. Robotnik w górnictwie pobiera obecnie zaledwie jedne trzecią zarobku przedwojennego.

Oto powody straszliwego zubożenia i wrzenia wśród mas robotniczych, oto powód drożyzny, a zatem i głodu węgla w chwili, gdy ten na olbrzymich zwałach w trzech olbrzymich zagłębiach G. Śląska, w Dąbrowskiem i Krakowskiem niszczeje. Podobnie podczas kryzysów przed wojną wskutek nadprodukcji zamykano warsztaty pracy, a ludność cierpiała głód, gdy w magazynach np. w Norwegji i Szkocji psuły się zmagazynowane ryby, których kilkanaście okrętów zatopić musiano w morzu, a w Holandji palono olbrzymie ilości zepsutej mąki.

Oto skutki gospodarki kapitalistycznej.

I niedziw, że na kopalniach mamy tak częste nieszczęśliwe wypadki ponieważ najzdrowszych i najlepiej wykwalifikowanych górników bieda wypędza do Francji lub Belgji. Toteż prawie 25 proc. górników Francji stanowią Polacy oprócz Belgji i innych krajów.

Dziś zimno, głód, choroby, brak łaźni, jak w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, brak odpowiednich mieszkań spychają masy robotnicze w położenie rozpaczliwe.

To też nie dziw, że ktoś zagranicą powiedział, iż w Polsce robotnik w 20-tym wieku walczy o mydło i wodę w warsztacie.

Długą litanję braków, skarg i bólów, możnaby pisać.

Niechże Sejm, rząd i społeczeństwo nad tym położeniem poważnie się zastanowią i odpowiednie wyciągną wnioski.

Zygmunt Bocian.

UWAGI

—o—

Przywileje obszarników

CHJENA NIE MOŻE ICH TRZYMAĆ W ŻADNEJ KLATCE

Wolno panu, jako panu, na endecję rzec: do chrzanu!... Prezes Związku ziemian, senator Stecki który listownie, jak sobie czytelnicy przypominają, wystąpił był przeciwko artykułowi dziś nie żyjącego ks. Lutosławskiego, spotkał się z docinkami ze strony endeków, iż wybrany został do Senatu jako endek. A skoro potem wystąpił z endecji, to powinien był uwolnić swoje miejsce.

Za pozwoleniem — odpowiada na to p. Stecki: pewnie, że każdy inny wybraniec endecji musiałby to uczynić, ale nie ziemianin... I w „Rzeczypospolitej" powołuje się na protokół komisji Związku ziemian do spraw wyborczych z 5 maja 1922 r., w którym zapisano, że do kandydatów Związku ziemian specjalnie nie będzie stosowany podobny rygor, gdy kto z nich, jako poseł, zdecyduje się przejść do innego stronnictwa, popieranego przez Związek ziemian.

To samo potwierdza następny protokół z powołaniem się na rozmowę p. Fudakowskiego z p. Kiniorskim.

Wreszcie p. Stecki podnosi, że przed wystąpieniem z endeckiej grupy senackiej zwracał się do jej przewodniczącego, p. Zdanowskiego, ażeby on potwierdził, że to ustąpienie nie nakłada nań moralnego obowiązku złożenia mandatu.

Oczywiście jest to w pewnym sensie sprawa domowa — endecka i nie obchodziłoby nas wcale, kto tu ma rację, czy p. Stecki, czy ci endecy, którzy mu zarzucali niespełnienie zobowiązania.

Interesuje nas natomiast rzecz inna: list p. Steckiego jest dokumentem, dowodzącym, na jakiej płaszczyźnie odbywały się konszachty endecji z obszarnikami. Poprostu obszarnicy dali pieniądze na wybory dla chjeny, ale nie zgodzili się na to, ażeby krępowała ich okoliczność, jaki klub sobie przy kandydowaniu obiorą; zastrzegli sobie nieusuwalność swoich posłów, czy senatorów, gdy ci ze względu na interes obszarniczy, zechcą się inaczej roztasować.

Od chudopachołka mogli endecy brać cyrografy — jaśnie pan płacił — i wara go napastować.

Endeckie pisemka, które dobierały się do p. Steckiego, nie wiedziały lub zapomniały o tem, co sobie wymówili byli pp. obszarnicy — i spotyka je konfuzja...

A zarazem opinja publiczna znajduje potwierdzenie tego, co dowodziła lewica, że obszarnicy za cenę poparcia pieniądzmi propagandy za ósemką, otrzymali kilkadziesiąt mandatów — jako grupa specjalnie uprzywilejowana, autonomiczna. Inaczej mówiąc, fakt ten dowodzi, że chjena, apelując do subsydjów obszarniczych i fabrykanckich, musiała uzależnić się od tych grup. Tem bardziej obłudnem było, gdy po miastach agitowała endecja w sferach inteligenckich i drobnomieszczańskich, zapowiadając cudowną taniość, gdy przy wyborach zwycięży.

—ooo—

Ci którzy danin nie lubią

ILE HR. ŻÓŁTOWSKI MA DOCHODÓW Z 5 MORGÓW?

Do hr. Żółtowskiego z Głuchowa zwrócił się pewien nauczyciel szkoły powszechnej, znajdującej się w obrębie jego posiadłości, z zapytaniem, czyby p. hrabia nie wydzierżawił mu 5 morgów z folwarku Drożdżyce.

Na to uzyskał w pierwszych dniach grudnia ubiegłego roku odpowiedź odmowną z następującem wyjaśnieniem, dotyczącem pola, o które mu chodziło:

....,już jest przygotowane to pole pod buraki cukrowe cirka 600 cetnarów buraków cukrowych. Te ostatnie są po 3 franki szwajcarskie, t. j. na dzisiejszą monetę 1800 franków szwajcarskich równa się 1.080,000.000 marek. Mając kilkaset mórg buraków, wskutek tych 5 mórg, ani feniga na nawozy mniej nie wydam, na obróbkę dadzą mi 5 mórg, liście i wytłoki od 600 cetnarów buraków, a może być nawet w normalnym roku powinno być cirka 800 cetnarów. Ja nigdzie nie oddzierżawiałem tej ziemi, na której jest płodozmian z burakami i kartoflami, tylko takie kawałki nad Obrą, gdzie często woda zalewa.

Albo trzeba oddzierżawić cały folwark, albo co najmniej kilkaset mórg od niego, albo się po prostu robi prezent, oddzierżawiając mniejsze parcele.

Na to nas, ziemian, przy tych tak rozmaitych i wysokich podatkach i daninach nie stać.

A więc z 5 morgów roli obliczał sobie p. hr. Żółtowski w owym czasie **miljard osmdziesiąt miljonów** marek dochodu, która to suma olbrzymio wzrosła od tego czasu wraz ze wzrostem franka szwajcarskiego.

Poznańska „Prawda", cytująca ten list, zapytuje, jaki jest tedy całkowity dochód wielkich obszarników, liczących po kilkanaście, a niekiedy po kilkadziesiąt tysięcy morgów? Tu już przychodzą cyfry zawrotne.

A jak wyglądają te podatki i daniny, na które się p. hrabia uskarża?

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

93

— Tak — ciężko rzekł Rene — trzeba się przebrać do obiadu.

Wyszedł z pokoju. Małgorzata podniosła na Feliksa oczy pełne rozpaczy.

— Pan także...

Na złamany ten szept, zwrócił się do niej z uśmiechem najbardziej promiennym.

— Ach, pani, świat jest taki demokratyczny! Nawet kaźni przeklętej nie wolno mieć wyłącznie dla siebie.

Wyciągnęła drobną, namiętną rączkę, w uścisk chwytając jego rękę. Koniuszkami palców drugiej ręki delikatnie dotknął jej włosów.

— Biedne dziecko — rzekł — biedne dziecko...

ROZDZIAŁ IX.

Rene i Małgorzata wydawali swój pierwszy obiad proszony w dzień Nowego Roku. Poza gospodynią o promiennych oczach, prezydującą ze swego leżaka, w zielonej girlandzie we włosach i białej sukni wybranej przez Feliksa a rysowanej przez Renego, sami tylko mężczyźni byli obecni.

— Nie potrzebuję kobiet — powiedziała do Marchanda, który stawił się pierwszy z gości. — Nienawidzę kobiet; nie znałam ani jednej, którąby nie była wścibską i małostkową.

— A ile ich pani znała w ogólności? — spytał, uśmiechając się do niej oczyma głęboko poważnemi.

— Niezbyt wiele, przyznaję; ale taksamo znałam niewielu mężczyzn, a jednak mogłabym wymienić kilku, którzyby nie robili pewnych rzeczy... no, rzeczy małostkowych, będących czemś całkiem naturalnem u kobiet, nawet najsympatyczniejszych. Och, doktorze, pan dobrze wie, że mam rację, a potrzasa głową tylko poto, aby się sprzeciwiać. Nie znam człowieka, któryby się w równej mierze lubił sprzeczać.

Zaprzyjaźniła się już była z Marchandem; przejawiało się to głównie zapamiętałem dysputowaniem, któremu oboje oddawali się z prawdziwą rozkoszą. Poza doskonałością Renego, nie było ani jednego przedmiotu, co do którego nie mogliby się sprzeczać z całą przyjemnością.

— Ja pani jedynie zazdroszczę szczęścia — odparł. — Co do mnie, to znałem kilka tylko jednostek, zarówno pośród mężczyzn jak kobiet, któreby się nie dopuściły kradzieży lub mordu bez silnej jakiejś pokusy; i oto wszystko, czego właściwie można od natury ludzkiej wymagać. Z chwilą, gdy zaczniemy wyłapywać drobnostki, to doprawdy nie pozostanie nic innego, jak powiesić się wszystkim odrazu.

— Ależ kiedy właśnie chodzi o drobnostki! Ja mogłabym człowiekowi wybaczyć niejedną zbrodnię lub morderstwo, popełnione z konieczności, a nawet nałogowe pijaństwo, niż plotkowanie i...

— Ach, łaski, panno Małgorzato! — wtrącił głos tuż za nią. — Proszę mi pozostawić bodaj strzępek samo-zadowolenia. Ja jestem najbardziej zapamiętałym z plotkarzy; zazwyczaj nie posuwam się jednak do morderstwa, chyba, jak to Marchand litościwie przyzwala — pod wpływem silnej p... p...pokusy.

Feliks wszedł był swym krokiem bezszelestnym. Wyciągnęła doń rękę, z uśmiechem.

— Widzi pan, kto podsłuchuje, nie usłyszy o sobie nic dobrego.

Pochylił się nad jej ręką, mamrocząc życzenia noworoczne. Zanim odstąpił od leżaka, twarz Marchanda odzyskała zwykły swój wyraz.

— Znów podarek! — zawołała, podnosząc pakiecik, położony obok niej przez Feliksa. — Ależ pan przyrzekł mi już nic nie przynosić!

— Wszelkie obietnice wolno łamać w dzień Nowego Roku! — odparł niedbale, obrzucając ją ponurem spojrzeniem, gdy zdejmowała szpagat z pakiecika.

— Kto byłby przypuszczał, że zdolną jest do takiej brutalności? Starego człowieka, w dodatku gościa, policzkować najohydniejszym upiorem z jego życia prywatnego! A Rene! Jakiem prawem miał przed nią zdradzić tajemnice Marchanda? Nagle twarz mu się wypogodziła. Ach, jakiż on głupi, przypuszczając coś podobnego! Oczywiście, że jej nikt nie powiedział; jej własne słowa najlepszym wszak dowodem. Gdyby wiedziała, unikałaby tego przedmiotu. Dotknęła punktu bolesnego, właśnie przez nieświadomość. Mógł z góry być pewnym, że Rene umie trzymać język za zębami. O, Renemu można ufać bezwzględnie. (C. d. n.)

Wiadomości polityczne

—o—

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Prezes ministrów p. Grabski odbył dnia 11 bm. dłuższą konferencję z nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym, p. Moskalewskim, który złożył prezesowi Rady ministrów sprawozdanie z dotychczasowej działalności a następnie razem ustalili plan działania w dziedzinie oszczędnościowej na najbliższy okres.

—ooo—

ODMOWA FRANCJI NA PROPOZYCJE NIEMIECKIE

Niemiecki pełnomocnik von Hoesch został wczoraj przyjęty przez politycznego dyrektora ministerstwa spraw zagranicznych, Perettiego della Bocca, który w zastępstwie Poincarego wręczył mu odpowiedź na memorjał niemiecki z 24 grudnia. Odpowiedź francuska, ujęta jest w formę memorjału i obejmuje 14 stronic pisma maszynowego. Memorjał francuski punkt za punktem omawia wywody memorjału niemieckiego i uzasadnia stanowisko francuskie w poszczególnych sprawach. Stanowisko to jest w istocie **odmowne**. Po wręczeniu memorjału pełnomocnik niemiecki i Peretti della Bocca przez pół godziny rozmawiali na temat aktualnych spraw, dotyczących obsadzonego terytorjum. Peretti oświadczył, że techniczny charakter odpowiedzi francuskiej nie jest jeszcze wyczerpaniem sprawy i jej zakończeniem i jak to prezydent ministrów Poincare w dniu 15 grudnia oświadczył, rząd francuski jest każdej chwili gotów przyjąć, celem rzeczowego zbadania, propozycje niemieckie. Jak słychać, pełnomocnik niemiecki wyjechał do Berlina.

—ooo—

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU WŁOSKIEGO

Z Rzymu donoszą, że dekret królewski o rozwiązaniu parlamentu, już podpisany przez króla, będzie w sobotę ogłoszony w dzienniku urzędowym.

Sprawy partyjne

—o—

NADZWYCZAJNA KONFERENCJA PPS W BIAŁEJ

W niedzielę 20 stycznia o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajna konferencja wszystkich mężów zaufania i delegatów PPS ze wszystkich miejscowości okręgu wyborczego bialskiego i okręgu przemysłowego bielsko-bialskiego w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2, — z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z XIX Kongresu PPS. 2) Sprawy organizacyjne i propagandy. 3) Różne.

W konferencji weźmie udział członek Centr. Kom. Wykonawczego PPS i poseł na Sejm z okręgu bialskiego tow. Kazimierz Czapiński.

W konferencji mogą wziąć udział również towarzysze miejscowi i zamiejscowi za okazaniem legitymacji partyjnej. Na konferencję powyższą wyślijcie kilku delegatów. Wstęp na konferencję za okazaniem legitymacji partyjnej.

Każda miejscowość, względnie komitet miejscowy winien być na powyższej konferencji reprezentowany. Koszta delegacji pokrywają delegaci sami względnie Komitety miejscowe.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIELICZKA. W niedzielę dnia 6 stycznia odbyło się w sali Domu robotniczego w Wieliczce publiczne zgromadzenie. Na porządku dziennym były sprawy gospodarki miejskiej i sprawozdanie z XIX kongresu PPS w Krakowie. Przemawiali radcy miejscy towarzysze Jan Okoński, tow. Władysław Gargul i inni.

Mówcy poddali krytyce gospodarkę w gminie i podnieśli zgodnie, że właśnie brak Rady miejskiej z wyboru uniemożliwia szerokim masom wpływ na stosunki w gminie.

Toteż zebrani żądali przyspieszenia reformy ordynacji wyborczej gminnej.

Potem tow. Tatara zdał sprawozdanie, jako delegat, z uchwał XIX kongresu, odbytego w Krakowie, oraz referował sprawy górnicze.

Tow. Jasiński postawił wniosek o udzielenie towarzyszom radcom miejskim wotum zaufania, co zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Po odśpiewaniu czerwonego sztandaru, zgromadzeni rozeszli się do domów.

Przegląd społeczny

—o—

WAL[illegible]ZACJA PŁAC ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W WARSZAWIE

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem inspektora okręgowego, p. Bohuszewicza, konferencja w sprawie zwaloryzowania płac robotników piekarskich. Po 3 godz. wyczerpującej dyskusji, podczas której robotnicy zagrozili bezrobociem, przedstawiciele Wydz. zaopatrywania, cechu piekarzy i grupy parowych piekarń zgodzili się na ustalenie płacy wykwalifikowanego pracownika w wysokości **7 złotych** a niewykwalifikowanego — w wysokości **6 i pół złotych dziennie**, według kursu franka złotego ogłaszanego przez min. skarbu. Płace te stosowane będą od 21 stycznia br.

Ruch kolejarski

—o—

DZIWNE PRAKTYKI PEZETKOWCÓW I ICH PROTEKTORÓW W DZIEDZICACH. W parowozowni w Dziedzicach panują ciekawe stosunki, dzięki panu naczelnikowi Hrzebiczkowi (Czechowi) i jego pupilom, rekrutującym się z obozu żółtej organizacji kolejowców PZK. Parowozy niszczeją z dnia na dzień, gdyż powydalano wszystkich zdolniejszych rzemieślników, a pozostawiano niefachowców, bo dla p. Hrzebiczka nie jest miarodajną kwalifikacja, ale jedynie i wyłącznie przynależność polityczna. Tak samo postępuje się przy awansach. Niejaki Gaj, z zawodu palacz, dostał się dziwnym sposobem do 7-go stopnia płacy i to zaledwie po 5-ciu latach służby, gdy tymczasem ukwalifikowani ślusarze, kierownicy parowozów po 17-tu latach służby należą do 8-go stopnia płac. Stało się to dlatego, że p. Gaj jest znanym chjenistą i jedyną podporą pezetkowców, oraz jawnym organizatorem „faszystów“ na gruncie dziedzickim. Przed kilku tygodniami udała się delegacja kierowników parowozów do p. naczelnika, żądając stanowczo, aby te nienormalne i niesprawiedliwe stosunki usunięto. P. naczelnik pod wpływem delegacji ustąpił i przeniósł p. Gaja do turnusu ciężarowego. Ale cóż się dzieje? Oto p. Gaj „robi się“ chorym i już drugi miesiąc wałęsa się po Dziedzicach, biorąc pełne pobory, jako chory na nogi. Ciekawa to musi być choroba nóg, skoro p. Gaj korzysta z każdej zabawy i tańczy, aż się ziemia trzęsie. Tak naprzykład było w wieczór sylwestrowy na zabawie w tutejszym Sokole. Zapytujemy p. dyrektora Prachtla, czy wolno w tak niesłychany sposób naciągać państwo polskie i czy dyrekcja krakowska raczy zbadać podniesione fakty i położyć kres tym niezdrowym stosunkom?

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 stycznia.

Duch zwyciężył materję

Frank szwajcarski jest monetą widzialną i dotykalną, frank waloryzacyjny ma cechy spirytystyczne, niewidzialne, „meta-monetarne“... Mimo to odniósł on zwycięstwo nad frankiem szwajcarskim, uzyskawszy nad nim przewagę — wedle ostatniej giełdy warszawskiej — zwyż 160.000...

Tylko, że triumf ducha nad materją opłaci tu nabywca zwaloryzowanych przez rząd produktów i świadczeń.

—ooo—

Popisowi rocznika 1923

na których w tym roku przypada kolej odbycia powinności wojskowych, powołani zostali do przeglądu wojskowego już na podstawie nowej ustawy o obowiązku służby wojskowej, która zacznie w lecie obowiązywać. Pobór odbyłby się w maju i czerwcu, wcielenie zaś do szeregu w październiku. W tym roku znajdą zastosowanie poraz pierwszy nowe przepisy o służbie wojskowej jednorocznych. Jednoroczni otrzymają powołanie na połowę lipca; w maju powołani zostaną do odbycia dłuższych ćwiczeń zakwalifikowani do służby wojskowej z rocznika 1923.

—ooo—

NA DZISIEJSZY ODCZYT POSŁA CZAPIŃSKIEGO w sali Starego Teatru przy ul. Szczepańskiej bilety wstępu sprzedawane będą już od godziny 9 przed południem przy kasie dziennej w budynku Starego Teatru.

PRZED PODWYŻSZENIEM PODATKU GMINNEGO OD MIESZKAŃ I LOKALI. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma wejść pod obrady Rady miasta Krakowa, sprawa ustalenia wysokości gminnego podatku od mieszkań i lokali. Według przyjętej na posiedzeniu sekcji skarbowej normy, podatek ten wynosić ma 3 proc. czynszów przedwojennych w złocie, płatnych każdego miesiąca według każdorazowego kursu franka złotego.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Przez cały dzień wczorajszy bawili w Krakowie członkowie międzynarod. kom. kol., w skład której wchodzą delegaci ministerstw kolejowych z kilku państw. Goście zagraniczni zwiedzili zabytki miasta, a po południu udali się do salin wielickich. Późnym wieczorem wycieczka opuściła Kraków, przyczem Szwajcarzy, Włosi i Czesi udali się w kierunku Wiednia, zaś Łotysze i Estończycy w kierunku Warszawy.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE. II kurs encyklopedyczny nauki obywatelskiej rozpocznie się z powodu przeszkód natury technicznej nie w poniedziałek 14, lecz we środę 16 bm. o godz. 7 i pół wieczór prelekcją wstępną prof. dra St. Kota. Wstęp jednorazowy na salę 40.000 mp., dla członków 20.000 mp. Wpisy na kurs przyjmuje do środy włącznie sekretarjat U. L. (Aleja Krasińskiego 8, dom górników) codziennie od 5—7 wieczór.

REDUTA PRASY, tradycyjna zabawa, stanowiąca, jak w latach poprzednich, punkt kulminacyjny i atrakcję całego karnawału, odbędzie się tradycyjnym zwyczajem dnia 1 lutego, w salach Starego Teatru. Przygotowania do tej zabawy są już w pełnym toku.

Posiedzenie pełnego komitetu redutowego odbędzie się dziś w niedzielę w lokalu redakcji „Czasu“ o godzinie 12 w południe. Na posiedzenie to wydział Syndykatu zaprasza wszystkich członków Syndykatu.

POWIĘKSZENIE ETATU POLICJI W KRAKOWIE. Na skutek starań władz bezpieczeństwa uzyskano dla wzmocnienia bezpieczeństwa w mieście z uwagi na powtarzające się włamania i znaczniejsze kradzieże, powiększenie etatu policji mundurowej i cywilnej o blisko 100 ludzi, co przyczyni się niwątpliwie do wzmocnienia posterunków i obchodó wpolicyjnych w mieście.

Akcja władz bezpieczeństwa w Krakowie przeciw lichwie

Przy Ekspozyturze Urzędu śledczego „Pod Telegrafem" i pod nadzorem Dyrekcji policji zostanie w najkrótszym czasie utworzony osobny oddział złożony z odpowiedniej liczby wywiadowców pod kierownictwem komisarza Romańskiego, przeznaczony dla współdziałania z istniejącą już „brygadą wywozową" dla zwalczania lichwy i spekulacji w mieście Krakowie.

Akcja organów policyjnych obejmie kontrolę nad wszelką spekulacją w mieście, a przedewszystkiem nad artykułami pierwszej potrzeby. Utworzyć się mający oddział będzie czynny w permanencji i przyjmować będzie zażalenia i doniesienia stron i działać bezzwłocznie. Bliższe szczegóły co do miejsca i godzin przyjmowania doniesień w sprawach lichwy będą ogłoszone w prasie w najbliższym czasie.

W związku z tą akcją przeprowadziły już organa policji państwowej w dniu 11 stycznia b. r. kontrolę zapasów mięsa i wyrobów mięsnych w mieście i stwierdziły, że w magazynach chłodni znajdują się znaczne ilości mięsa, należące do tutejszych rzeźników, z których pewna część miała w dniu tym sklepy i jatki zamknięte. Ogółem znaleziono w chłodni: 452 ćwiartek mięsa wołowego, 8 połówek mięsa krowiego, 2 połówki mięsa buhai, 42 szt. bitych cieląt, 20 sztuk wieprzów i 40—60 szynek w marynacie. Nadto znaleziono w zamkniętym przez cały dzień 11 bm. sklepie jednego z rzeźników 1000 kg. mięsa.

Przeciwko ośmiu rzeźnikom wniesiono doniesienia karne do prokuratury o magazynowanie towaru, a co do 9-ciu rzeźników doniesienia do Magistratu za brak cenników.

Groźba braku cukru w Krakowie

Cukrownicy chcą zniszczyć kooperatywy i konsumy

Wobec podwyższenia ceny cukru przez związek cukrowników do wysokości 65 tys. franków złotych za wagon rafinady loco fabryka, cena cukru z kontyngentu styczniowego wyniesie z górą 2 miljony mk. za 1 kg. Ponieważ kredyt rządowy przyznany gminie m. Krakowa i kooperatywom na zapłatę podatku rządowego od cukru obowiązuje dwa tygodnie, przeto zakłady aprowizacyjne i konsumy niejednokrotnie nie mogą korzystać z ulg kredytowych, ze względu na czas trwania transportu, zwykle równy, terminowi kredytowemu. Ażeby uzyskać od rządu przedłużenie terminu kredytowego, kierownicy kooperatyw i konsumów odbyli onegdaj zebranie w prezydjum m. Krakowa, na którem uchwalili zwrócić się do rządu z prośbą o kredyt trzygodniowy. Na konferencji poruszano sprawę praktyk Związku małopolskich cukrowni, zmierzających do utrącenia konsumów i kooperatyw w prowadzeniu handlu cukrem, przez wypuszczenie na rynek zapasów cukru po cenach o połowę niższych od cen cukru z przydziału styczniowego.

Drugie olbrzymie włamanie w Rynku głównym

Tym razem włamano się do sklepu jubilerskiego w Sukiennicach

Wczoraj prawdopodobnie nad ranem dokonali jacyś opryszki niezwykle śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego p. J. Kwaśniewskiego w Sukiennicach. Do wnętrza sklepu złodzieje dostali się przez oderwanie kłódek i otwarcie zamków za pomocą podrobionego klucza lub wytrychu. Opryszki splądrowali cały sklep i zabrali, jak z dotychczasowego śledztwa wynika, 8 budzików metalowych, 15 zegarków męskich, około 20 papierośnic srebrnych, 20 pierścionków złotych z brylantami, 100 sztuk pierścionków złotych z szlachetnymi kamieniami, 25 par kolczyków złotych, 10 złotych szpilek do krawatki, 5 złotych spinek do mankietów i około 100 sztuk innej biżuterji złotej i srebrnej. Wartość skradzionej biżuterji dotąd nie jest dokładnie obliczona, w każdym razie idzie w miljardy. Włamywacze po dokonanej kradzieży zamknęli sklep na kłódki, które ze sobą przynieśli. Śmiałe to włamanie w rynku głównym, zwłaszcza w Sukiennicach, gdzie całą noc pełni służbę stróż nocny, musi zastanowić. Zwykle całą noc na rynku patroluje policja, która widocznie pełni niedostatecznie swoje obowiązki. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że jest to już drugie olbrzymie włamanie dokonane w ostatnich dniach w rynku głównym.

Łaźnia miejska w Krakowie

W Podgórzu otworzono łaźnię miejską przed 10 dniami, a zgłasza się do niej dziennie zaledwie po kilkanaście osób. Łaźnia jest urządzona skromnie, utrzymywana czysto i porządnie, usługa jest dostateczna, organizacja bardzo oszczędna. W poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki łaźnia otwarta jest od godziny 1 do 5 i pół wieczór, we środy od 1-szej do 4-tej wieczorem, a w soboty od 4-tej do 8-mej wieczór. Poniedziałki, piątki i soboty przeznaczone są dla mężczyzn, środy dla kobiet. Wtorki dla słuchaczów wyższych uczelni, czwartki dla dzieci szkolnych.

Cena parówki wraz z tuszem wynosi obecnie 150.000 mk. Sam tusz 100.000 mk. Słuchacze wyższych uczelni płacą za okazaniem legitymacji 30 tysięcy mk. Dzieci szkolne po 30 tys. mk., przyczem zarządy szkół winny zgłaszać dzieci, pragnące się kąpać, w Miejskim Urzędzie zdrowia. Każdy musi przynieść swoją bieliznę i mydło.

Łaźnia znajduje się na początku ulicy Rejtana.

—ooo—

† PIOTR KŁAPUT, kierownik biura rachunkowego administracji akcyzy w Krakowie zmarł dn. 11 bm. przeżywszy lat 46. Śp. Kłaput należał do najtęższych i najpilniejszych urzędników wspomnianej instytucji, która zamiast wieńca na trumnę, złożyła 3 miljony marek na biednych m. Krakowa. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza rakowickiego dziś o godz. 1.30 popoł.

NR. 2 „NOWOŚCI ILLUSTROWANYCH" (Kraków, ul. Kazimierza W. 95) podobnie jak poprzedni zawiera doborową treść i doskonałe zdjęcia. Zaraz na wstępie uderza mile czytelnika ładny obrazek z „Krakowa w śniegu" zdjęcie amat. p. Stanisława Leo, robione specjalnie dla Nowości Ill., dalej idzie krótki, jedrny wywiad z prof. U. J. drem Krzyżanowskim, najpoważniejszym znawcą w Krakowie stosunków ekonomiczno-skarbowych o obecnej sytuacji finansowej, króciutkie ilustrowane artykuliki o sojuszu francusko-czeskim, naradach w Belwederze w sprawach wojskowych — dalej b. ciekawe świadczące o dużym temperamencie wyborców — zdjęcia z okresu walk wyborczych we Włoszech, portret nagle zmarłego Szefa Sztabu Gen. we Francji gen. Buat i śp. p. Strzałkowskiej, znanej powszechnie we Lwowie wychowawczyni całych pokoleń, zdjęcia z Japonji, wreszcie krótka korespondencja z Zakopanego i kilka ciekawostek o najtańszych mieszkaniach na świecie i o pracy dziennikarzy amerykańskich zamyka całość tego numeru. Następny numer „Nowości Ill." poświęcony będzie marynarce wojennej i handlowej i zawierać będzie prócz aktualności z tygodnia cały szereg pięknych zdjęć naszej młodej marynarki.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Przeważnie pochmurno i mglisto (chwilowe wypogodzenie się spodziewane), na zachodzie kraju temperatura w pobliżu 0 stopni, na wschodzie lekki mróz, wzrost wiatrów od północnego zachodu do północnego wschodu.

WALNE POSIEDZENIE DOROCZNE KOMITETU DORADCZO-ARTYSTYCZNEGO RESTAURACJI KATEDRY WAWELSKIEJ odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz. 5 po południu w pałacu biskupim. Porządek dzienny: Sprawozdanie za rok ubiegły i ułożenie prac na rok następny.

DNIA 19 STYCZNIA br. w sali Towarzystwa lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4, odbędzie się na dochód Towarzystwa „Nasze dzieci" raut połączony z tańcami. Początek o godzinie 10 wieczór. Bilety oraz zaproszenia wydaje Drowa Paulina Wasserberg, ul. Grodzka 48.

TAJNA TRAFIKA. Organa lotnej brygady wpadły wczoraj na ślad pokątnej trafiki, która mieściła się w mieszkaniu Mojżesza Rudawskiego przy ul. Brzozowej. Podczas rewizji znaleziono wielką ilość wyrobów tytoniowych miljardowej wartości. Tytoń skonfiskowano, a Rudawskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO. Do policji doniesiono, że 10 bm. zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie niejaki Stanisław Lipanowicz.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj nad ranem doprowadził posterunkowy policji na pogotowie ratunkowe Marję Karaś, kobietę lekkiego prowadzenia, która w aresztach pod Telegrafem wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość nadmanganianu potasu. Po przepłukaniu żołądka Karasiówna powróciła napowrót do aresztów. — Również wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do Antoniego Kowalczyka, który w mieszkaniu swem w Dębnikach zażył kokainy w celach samobójczych. Po udzieleniu pomocy pozostawiono Kowalczyka opiece domowej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Kaligula" będzie grany dzisiaj wieczorem oraz przez wszystkie dni tygodnia, z wyjątkiem środy, w który to dzień o godz. 5 odbędzie się przedstawienie szkolne komedji Fredry „Gwałtu co się dzieje". Najbliższe przedstawienie „Carewicza Aleksego" odbędzie się 19 bm., zaś „Snu nocy letniej" w następnym tygodniu. Dzisiaj po południu „Betleem polskie". Najbliższą nowością będzie komedja Jerzego Szaniawskiego p. t. „Ptak". Jednocześnie pod kierunkiem p. St. Wysockiej prowadzą się próby z poetycznej bajki Dickensa „Świerszcz za kominem". Na jubileuszowe przedstawienie p. Marjana Jednowskiego wybrano komedję Piramidella p. t. „Rozkosz uczciwości", największy dotąd sukces rozgłośnego autora obok „Sześciu postaci dramatu". Intensywne przygotowania do „Kordjana" są w pełnym toku.

KABARET-DANCING ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 9 wieczór. Bilety i zaproszenia wydaje komitet w gmachu teatru im. Słowackiego w godz. od 11—2 i od 5—7.

Z TEATRU BAGATELA. Ostatnie 2 przedstawienia „wielkiej rewji" dzisiaj w niedzielę, o godz. 4 po południu, po cenach zniżonych i wieczorem o godz. 8-ej. W poniedziałek 14 bm. premjera sztuki Jacinta Benaventa „Noc sabatu" w przekładzie prof. Karola Karamarczyka. Próby z tej nowości, niegranej dotychczas na żadnej scenie polskiej, dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Sosnowskiego. Główne role objęli: pp. Kozłowska, Hańska, Horecka, Sznage-Andruszewska, Sosnowski, Kwiatkowski, Melina, Solarski i inni.

ODWOŁANE PRZEDSTAWIENIE W OPERETCE. Sobotnia premjera operetki Gilberta „Szczęście Merry" z powodu nagłej niedyspozycji p. Kazimierza Ostrowskiego została odwołana. Bilety sobotnie zachowują ważność na dziś. Rolę p. Ostrowskiego odtworzy w zastępstwie p. W. Wesołowski.

OPERETKA. Dziś i dni następnych operetka „Szczęście Merry" do środy włącznie. Dziś w niedzielę o godz. 4 po południu „Krowoderskie zuchy" z występem M. Winklera i Koszutskiej.

„SZOPKA KRAKOWSKA" Dziś w niedzielę w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska l. 9) dwa przedstawienia ludowej „Szopki krakowskiej: pier wsze o godz. 4 po południu, drugie o godz. 5'30. „Szopka" odgrywaną będzie według tekstu, spisanego, objaśnionego i opracowanego przez prof. Uniw. Jagiell. Tadeusza Estreichera (pod pseudonimem Dra J. Krupskiego), a wydanego w „Bibljotece Krakowskiej" Nr. 24 z roku 1904, nakładem Towarzystwa miłośników zabytków i historji Krakowa.

IV i V SYMFONJA CZAJKOWSKIEGO wykonaną będzie dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem, w teatrze im. Słowackiego. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 rano w kasie dziennej teatru.

—ooo—

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 2,787.681, sprzedany w Lublinie.

O NOWYM DZIENNIKU P. WITOSA pisze „Robotnik": Obszarnikom pozazdrościł własnego pisma p. Witos, który przystępuje do wydawania dziennika p. t. „Echo Warszawskie". Stroną finansową pisma zajął się poseł Kowalczuk, piastowy geniusz finansowo-bankierski, administrację pisma obejmuje p. Grodki ze Lwowa, redaktorem ma zostać p. Kuncewicz.

ZJAZD W WARSZAWIE. W dniu 2 lutego odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólny zjazd koleżeński wychowanków szkoły nauk politycznych. Komitet organizacyjny prosi kolegów o nadsyłanie zgłoszeń uczestnictwa na ręce W. Grochowskiego, sekretarza szkoły, Warszawa, ul. Senatorska 11, przy jednoczesnej wpłacie połowy kosztów zjazdu w sumie 4 złotych, na konto czekowe PKO. Gerlach Nr. 45194.

ROBOTNICY POLSCY DO DANJI. Francja zgłosiła nowe zapotrzebowania robotników polskich. Zapotrzebowanie to wynosi około 20 tys. robotników, przeważnie rolnych. Emigracja robotników do Francji ma się odbywać poczawszy od stycznia przez luty i marzec.

ZNIKNIĘCIE URZĘDNIKA NAFTOWEGO. Dr. Stanisław Myśliwy, zaangażowany przed nowym rokiem przez spółkę naftową „Nafta", wysłany został 30 grudnia do rafinerji w Drohobyczu celem objęcia tam posady. Do dziś jednak nie zgłosił się tam i przypuszczają, że uległ jakiemuś wypadkowi. Przed wyjazdem miał dr. Myśliwy przy sobie tylko zaliczkę na pensję w kwocie 30 miljonów mk. O zniknięciu dra M. doniósł policji imieniem spółki naftowej dr. Schauder.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do korespondencji z Wieliczki p. t. „Rządy pp. mecenasów w magistracie wielickim", umieszczonej w Nr. 5 „Naprzodu" po rozejrzeniu się w sprawie konstatujemy, iż artykuł polegał na błędnej informacji, zaś wdrożone procesy o zwrot parcel i czynsz dzierżawny od gruntów opierają się na uchwałach zarządu tymczasowego R. M., wobec czego pp. dr. Friedberg i dr. Horowitz byli uprawnieni w Wieliczce spory te wdrożyć i popierać, a wynik należy pozostawić rozstrzygnięciu sądu. Ze względu na stosunki miejscowe i brak w Wieliczce prawników jest dopuszczalnem, aby radny miejski sporządzał kontrakty między Gminą a osobą trzecią i w tem nie można się dopatrzyć kolizji, co zresztą tow. Gargul na posiedzeniu Rady m. Wieliczki protokolarnie stwierdził.

Wyjaśnienie to czynimy celem uniknięcia nieporozumień. Spowodowały one nawet dochodzenia ze strony Starostwa, które ma jednak do załatwienia ważniejsze sprawy, aniżeli badanie spraw bez znaczenia.

—ooo—

Z zagranicy

KRÓLEWSKI WYPADEK AUTOMOBILOWY. Tel Komp. donosi z Bukaresztu, że król i królowa grecka padli ofiarą wypadku automobilowego. Królowa odniosła poważne obrażenia, król wyszedł bez szwanku.

BERLIN PRZED BANKRUCTWEM. Na onegdajszem posiedzeniu zarządu Berlina podnoszono zupełne wyczerpanie środków pieniężnych stolicy Niemiec. Jeżeli miastu nie uda się do 15 b. m. wydostać jakichkolwiek zasiłków, nastąpi w tym dniu nieuchronna niewypłacalność, która dotknie w pierwszym rzędzie urzędników. Magistrat zamierza zwrócić się do rządu o zamianowanie specjalnego komisarza.

—ooo—

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela po poł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.
Poniedziałek: „Kaligula".
Wtorek: „Kaligula".
Środa po poł. o 5: „Gwałtu co się dzieje", wiecz. o godz. 9 kabaret-dancing.

Teatr Bagatela

Niedziela po poł.: Wielka rewja, wiecz.: Wielka rewja.
Poniedziałek: „Noc Sabatu" (premjera).
Wtorek: „Noc Sabatu".

Teatr miejski Operetka

Niedziela po poł.: „Krowoderskie zuchy", wiecz. „Szczęście Mery".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek. Prof. Kons. muz. Adolf Billig i Stanisław Lipski: Wieczór sonat.
Środa. Konrad Winkler: Nowoczesne malarstwo francuskie: Estetyka kubizmu.
Czwartek. Prof. Henryk Gralski: Pismo „duchów" w świetle pismoznawstwa sądowego.
Piątek. Zespół śpiewacki Towarzystwa mu. (pod kierunkiem dyr. W. Barabasza): Wieczór kolend z współudziałem art. opr. Janiny Krzyształowiczowej).
Sobota. Dr. Adolf Kłęsk: Wpływ chorób na inteligencję człowieka.

Kinoteatry

Uciecha: Tih-Minh, dramat sensacyjny 2 serje razem.
Reduta (ul. Lubicz 15) nowy program: „Stworzenie świata", monumentalny film włoski, serja I i II razem 12 części.

ROZMAITOŚCI

—o—

SKŁADANA POLKA

W teatrze Michel w Paryżu wystawiono sztukę znanego w Krakowie autora „Kochanka od serca", Ludwika Verneuil, p. t. „Ma cousine de Varsovie" („Moja kuzynka z Warszawy"). Kuzynka ta otrzymała od autora nazwisko podobnoć... rosyjskie, a wykonawczynię rumuńską — w osobie bardzo utalentowanej artystki, pani Elwiry Popesco — wedle prasy francuskiej, jakby stworzonej do tej roli, gdyż posiada akcent cudzoziemski, rumuński.

Krytyk „Temps'a", Rivoire, poczytuje ten utwór Verneuila za najcelniejszy z jego dorobku. Dla nas jest charakterystyczne, jak — mimo aliansu francusko-polskiego — niejasne są pojęcia o Polsce w Paryżu.

—ooo—

NAJWIĘKSZE MIASTO NA ŚWIECIE

Największem miastem na świecie jest Londyn, liczący wedle ostatniego spisu ludności przeszło 7 i pół miljona mieszkańców, czyli około pół miljona mniej, aniżeli liczył swego czasu zabór austrjacki lub liczy Azja Mniejsza.

Tej kolosalnej liczbie mieszkańców miasta, a raczej kraju pod postacią miasta, odpowiadają inne kolosalne liczby, odnoszące się do jego gospodarki.

A więc nad bezpieczeństwem mieszkańców oraz ich mienia czuwa 21.274 policjantów i 2000 strażaków ogniowych. Ulice liczą 3540 kilometrów długości, a sieć tramwajowa 563 kilometrów. Po ulicach kursuje 3300 autobusów i 7000 dorożek samochodowych, które spowodowały w roku ubiegłym 27.000 wypadków, a w tem 700 zakończonych śmiercią. Przewody telefoniczne mają w Londynie 237.303 kilometrów długości. Londyn posiada 30 muzeów, 20 galerji obrazów, 42 teatry i „varietes", 430 kinoteatrów, 1 ogród zoologiczny, 3 ogrody botaniczne, 16 orkiestr, grających wieczorami w porze letniej po ogrodach publicznych i 48 lokalów balowych. Parki i ozdobnie urządzone place mają 17 kilometrów kwadratowych powierzchni. Dalej ma Londyn 770 placów dla lawn tennisa i 77 dla innych gier sportowych.

Londyn jest nietylko największem miastem na kuli ziemskiej, ale także największym portem, którego doki pokrywają 355 hektarów powierzchni. Do portu londyńskiego wpłynęło w 1922 roku 18.614 parowców, a opuściło go 18.450.

SKŁADKI

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Zebrane na Sylwestra w Ustroniu 6,630.000. Tow. Trzewiczek 4,355.000 pobrane od tow. Radmachera, tow. Jasiński 200 tys. mk.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się w poniedziałek 14 stycznia o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. z porządkiem dziennym: **Sytuacja polityczna** (spadek po rządzie chjeno-piastowym; problem skarbowo-walutowy; — nasz stosunek do nowego rządu). Referent poseł Kazimierz Czapiński. Wstęp mają tylko członkowie PPS opłacający podatek partyjny.

Tow. pos. **CZAPIŃSKI** przedstawi sytuację polityczną i skarbową w państwie, oraz **OSTATNIE USTAWY** i projekty ustaw: o upoważnieniach dla rządu, o wskaźniku, o służbie wojskowej, o zgromadzeniach, prasie, reformie rolnej i t. d.

Krakowska Rada Robotnicza.

ODCZYT. We wtorek 15 bm. wygłosi odczyt tow. Zygmunt Gross p. t. „Międzynarodowa organizacja pracy", w Podgórzu, plac Serkowskiego 11, Początek o godz. 7.

Krakowska Komisja Oświatowa PPS.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Lutni Robotniczej odbędzie się w niedzielę 13 stycznia, o godz. 10 rano, w Związku Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Obecność wszystkich członków niezbędna.

WALNE ZGROMADZENIE PIEKARZY odbędzie się w niedzielę 13 stycznia o godz. 10 przedpoł. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Za zarząd: **H. Marciński.**

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 20 stycznia o godz. 9.30 rano odbędzie się doroczne walne zgromadzenie. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji kontrolującej, 5) wybór zarządu, 6) wnioski. O liczny udział uprasza

Zarząd.

BIELSKO. W poniedziałek 14 stycznia o godz. 4 popoł. w sali Domu Robotniczego **WIELKI WIEC LUDOWY.** Przemawiać będzie tow. **poseł dr. Zygmunt Marek.**

Konferencja małej ententy

Belgrad (PAT). Półurzędowa agencja „Oko" ogłasza wywiad z ministrem Beneszem, który oświadczył, że konferencja będzie rozpatrywała kwestje doniosłego znaczenia dla wszystkich państw małej ententy. Na konferencji **będzie mowa o Polsce**, Niemczech i Rosji. Dalej wspomniał Benesz o kulturalnem i ekonomicznem zbliżeniu Jugosławji i Czechosłowacji i o przygotowaniach do czecho-słowacko-jugosłowiańskiego traktatu handlowego.

KOMUNIKATY URZĘDOWE

Belgrad (PAT). O wczorajszem posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych małej ententy wydany został następujący oficjalny komunikat: Drugie zebranie konferencji odbyło się w prezydjum Rady ministrów. Trzej ministrowie spraw zagranicznych przedstawili sytuację swych państw. Przy tej wymianie zdań stwierdzono **absolutną zgodność poglądów**. Rumunja, Czechosłowacja i królestwo SHS są zdecydowane kontynuować tę samą **politykę pokoju**, konsolidacji i poszanowania traktatów pokojowych, jak dotychczas było to celem polityki państw małej ententy. Pragną one utrzymać **przyjazne stosunki** z wszystkiemi państwami i umocnić je. W tym względzie mogli Benesz i Duka z zadowoleniem stwierdzić, że trudności, istniejące między królestwem SHS a królestwem włoskiem są stopniowo **usuwane** w duchu przyjaznego rozwiązania i zbliżenia się obu państw. W Bukareszcie, Pradze i Belgradzie zagadnienie bułgarskie i greckie jest śledzone z równą uwagą. Państwa te, nie mieszając się w sprawy wewnętrzne Grecji, pragną żywo konsolidacji tego kraju i mają nadzieję, że Bułgarja wytrwa przy zasadzie wykonania traktatów i unikać będzie wszelkich incydentów, które mogłyby zamącić dobre stosunki do jednego z państw sąsiednich.

O posiedzeniu, odbytem wczoraj po południu, wydany został następujący komunikat urzędowy: Na piątkowem popołudniowem posiedzeniu ministrowie Duca i Nincic **w zupełnej zgodności** wymienili poglądy na różne kwestje polityczne oraz w sprawie sytuacji zagranicznej ich państw. Rozpoczęła się dyskusja w sprawie pożyczki węgierskiej. Najbliższe posiedzenie w sob. tę o godzinie 11 rano.

BENESZ ZA POROZUMIENIEM Z ROSJĄ

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Na wczorajszem posiedzeniu minister Benesz wygłosił dłuższą mowę o polityce zagranicznej małej ententy. Poruszył on kwestję rosyjską, twierdząc, że Rosja zbliża się do Europy i że szereg państw usiłuje wejść w kontakt z Rosją. W tej sprawie mała ententa nie może zostać obojętną, a jej członkowie nie mogą zostać izolowani. Członkowie małej ententy będą musieli **wejść** w **stosunki z Rosją**. Benesz spodziewa się, że na następnej konferencji małej ententy w Pradze zapadną kolektywne **postanowienia małej ententy** w sprawie wejścia w **stosunki z Rosją**.

NASTĘPNA KONFERENCJA W PRADZE

Belgrad (PAT). Następna konferencja małej ententy wedle informacji prasy ma się odbyć **w Pradze** w sierpniu.

POLSKA NIE BIERZE UDZIAŁU

Belgrad (AW). Poseł polski w Belgradzie p. Okęcki udzielił wywiadu, oświadczając, że **Polska nie jest członkiem małej ententy** i dlatego on, jako poseł, nie bierze udziału w konferencji. Tem niemniej Polska dotąd współdziałała z małą ententą w ważnych zagadnieniach politycznych, czego dowodem było stanowisko Polski zarówno w Genui, jak w Hadze. Polska, zarówno jak mała ententa, pracuje **nad utrzymaniem pokoju** i poszanowaniem traktatów. Ponadto istnieje jeszcze szereg ważnych spraw, w których Polska występować może **wspólnie z państwami małej ententy**, jak naprzykład sprawy, rozważane w Lidze narodów.

Badanie zdolności płatniczej Niemiec

Brlin (PAT). Z Paryża donoszą, że komitet rzeczoznawców dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec ma w poniedziałek rozpocząć swe prace.

Ruch strajkowy w Niemczech

Berlin (PAT). Ruch strajkowy w zachodnich Niemczech przybrał **ostrzejsze formy**. Związek pracodawców zobowiązał się pod groźbą kar **nieługiych nieustępować** żądaniom pracowników. Komuniści w Essen postanowili odroczyć decyzję w sprawie strajku generalnego. **Zaostrzył się** konflikt w kopalniach górnośląskich.

Katowice (PAT). Z Opola donoszą, że położenie w przemyśle metalurgicznym **zaostrza się**. Obecnie strajkują wszystkie zakłady elektryczne w Zaborzu, Hucie Donersmarka, w Hucie „Julji" w Dóbrkach i **wszystkich innych** większych przedsiębiorstwach metalurgicznych. W Dóbrkach odbyło się wielkie zgromadzenie robotnicze, przyczem przyszło do starcia między policją a robotnikami. Robotnicy zdecydowani są wytrwać aż do ostateczności.

Rząd Venizelosa w Grecji

Ateny (PAT). Venizelos przyjął misję utworzenia gabinetu. Ministrowie wchodzący w skład gabinetu Venizelosa złożyli przysięgę.

Ateny (PAT). Skład nowego gabinetu Venizelosa jest następujący: prezydent ministrów Venizelos, minister spraw wewnętrznych Sofulos, minister spraw zagranicznych Russos, minister sprawiedliwości Papahdaris, minister wojny Godikas, minister marynarki Canaves, minister gospodarki Spiridis, minister rolnictwa Mulomas, minister komunikacji Suderos, minister finansów Michakopulos, minister oświaty Valatas.

—ooo—

Ciężka choroba Anatola France'a

Paryż (PAT). Stan zdrowia Anatola France'a, który zachorował na chorobę nerwową, **budzi poważne zaniepokojenie.**

Przegląd gospodarczy

—o—

„Dobrodziejstwo" baronów węglowych

Donieśliśmy wczoraj, że Rada Zjazdu przemysłowców górniczych zgodziła się na obniżenie ceny węgla o 5 procent. Zdawałoby się, że jest to — bez względu na niską cyfrę — wielkie ustępstwo ze strony tych sfer, które dotąd operowały wyłącznie podwyżkami cen, a nigdy jeszcze nie próbowały zejść z ich wysokiego poziomu, tymczasem ta 5-procentowa zniżka przedstawia się inaczej. Wiadomo, że przed kilku tygodniami rząd obniżył podatek węglowy. Zniżka ta wynosi 10 procent dla Śląska, 9 procent dla wielkich kopalń w zagłębiu dąbrowskiem, 6 procent dla małych kopalń. A więc zniżka cen nie dochodzi nawet do najniższej cyfry zniżki podatkowej. Poprostu baronowie węglowi zniżkę podatku schowali do swych przepastnych kieszeni, a ludności rzucili ochłap.

Na taką farsę potrzeba było aż interwencji rządu. Bo przecież czytaliśmy, że rząd pertraktował z Radą Zjazdu, że wybłagał od niej tę zniżkę i że dalszą przemysłowcy uczynili zależną od zgody swych kumpanów. I poco ta komedja? Poco zrobiono z lichwiarzy dobrodziejów, kiedy z tego „dobrodziejstwa" tylko im zysk wpłynie?

KURS DOLARA

Kraków, 12 stycznia. Kurs dolara w sobotę przed południem utrzymywał się na poziomie 10,800.000; wieczorem kurs dolara począł wzrastać i osiągnął wysokość 11,200.000 marek.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 13 stycznia ustanowiony został na **1.890.000 marek.**

NOWA TARYFA POCZTOWA

Z dniem 16 bm. obowiązywać będzie nowa taryfa pocztowa wedle określonego kursu franka waloryzacyjnego. List zwykły kosztować będzie 200 tysięcy, kartka 120 tys., polecenie 400 tys., ekspress 800 tys., telegramy za słowo 150 tys. marek. Zagranicę: list 600 tys., kartka 450 tys. Listy do Czechosłowacji, Rumunji, Węgier i Austrji opłacać się będzie po 450 tys. marek.

O NAPRAWĘ SKARBU

Dr. Feliks Młynarski: „Walka o naprawę skarbu", Warszawa 1923, str. 105, wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Książka dra F. Młynarskiego wydana została jako druga praca z serji Wolnej Trybuny Instytutu Gospodarstwa Społecznego, poświęconej oświetleniu zagadnienia naprawy skarbu naszego. Cechuje tę książkę wiara w możność pokonania naszych niedomagań skarbowych własnemi siłami i środkami. Autor „Walki o naprawę skarbu" rozpatruje te niedomagania w świetle programu złotowego. Jest więc właściwie książka dra Młynarskiego aktualną jako analiza dzisiejszego planu sanacyjnego.

POLSKA POŻYCZKA AMERYKAŃSKA NA GIEŁDZIE

Warszawa (AW). „Kurjer Czerwony" podaje, że ministerjum skarbu postanowiło wprowadzić na giełdę 6 proc. polską pożyczkę państwową, wypuszczoną przez Polskę w roku 1920 dla Polaków w Ameryce.

ZWALORYZOWANE ZALICZKI NA PODATKI

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższych dniach minister skarbu wyda rozporządzenie o zaliczkach zwaloryzowanych przed terminem zapłaty podatków. Wszystkie kasy skarbowe będą przyjmowały te zaliczki w zamian za bony podatkowe po 5, 10, 25 i 100 franków złotych.

NAJAZD OBCYCH NA POLSKĄ NAFTĘ

Berlin (AW). „Berliner Börsen-Kurier" donosi, że w Londynie utworzyło się konsorcjum angielsko-amerykańskie z kapitałem 300.000 funtów szterlingów dla eksploatacji polskiej nafty. Jednocześnie Towarzystwo to jakoby uzyskało od rządu polskiego koncesję na eksploatację zagłębia krośnieńskiego. Podobnie koncesję naftową rzekomo otrzymał włosko-angielski „Fiat".

W związku z tą wiadomością należy stwierdzić, że rząd polski nie posiada terenów w zagłębiu krośnieńskim. O podobnych transakcjach w sferach dobrze poinformowanych wogóle nic nie wiadomo.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 9 miljonów 950 tys., do 9 miljonów 900 tys., sprzedaż 10 miljonów, kupno 9 miljonów 800 tys.

Czeki: Belgja 426 tys., sprzedaż 430 tys., kupno 422 tys., Holandja 3 miljony 745 tys., Londyn 43 miljony 500 tys., do 41 miljonów 800 tys., sprzedaż 42 miljony 200 tys., kupno 41 miljonów 400 tys., Nowy York 9 miljonów 950 tys., sprzedaż 10 miljonów 50 tys., kupno 9 miljonów 850 tys., Paryż 475 tys., sprzedaż 480 tys., kupno 470 tys., Praga 287.500, Szwajcarja 1 miljon 726 tys., sprzedaż 1 miljon 743 tys., kupno 1 miljon 709 tys., Wiedeń 139—136, sprzedaż 138, kupno 134, Włochy 438 tys., frank złoty 1 miljon 893 tys., Bony złote 1 miljon 600 tys., 1 miljon 550 tys., 1 miljon 600 tys., 8 proc. pożyczka złota 14 miljonów 750 tys., 14 miljonów 200 tys., 14 miljonów 500 tys., miljonówka 250 tys., 275 tys., 250 tys., Bukareszt 50.150, Helsingfors 248.075.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych 12 stycznia (PAT). Bankverein notował dziś markę polską 0'000050—0'000100.

WALNE ZGROMADZENIE

Rob. Stow. Spożywców w Sporyszu, odbędzie się dnia 25 stycznia b. r. o godz. 3 popołudniu w sali fabrycznej w Sporyszu.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie:
   a) Zarządu z czynności
   b) kasowe i zamknięcie rachunkowości za rok 1923
   c) Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4. Rozdział nadwyżki za rok 1923. 73
5. Wolne wnioski członków.

Gdy o godzinie 3 nie będzie na sali statutem przewidzianej liczby członków, to następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3½ które bez względu na ilość obecnych poweźmie prawomocne uchwały.

Za Zarząd: **Józef Kubica** m. p.

Za Radę Nadzorczą: **Jan Durczak** m. p.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: M[arjan] Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).